

KATOLIK

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.

Szanuj język ojcowi to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Za prawdę, wolność i prawo!

„Katolik“ „Rodzina“ i „Dzwonkiem“ wychodzi w każdy
Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztuje na kwartał 1 mk.;
z „Pracą“ 1 markę 25 fen.; z „Rolnikiem“ 1 markę 25 fen.

Byłom G.-Ś., Wtorek 13-go Lipca 1897.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 20 fenigów od wiersza
(rządka) drobnego. — „Katolik“ zapisany jest w cenniku
pocztowym pod Nr. 47 (Zeitungs-Preisliste Nr. 47).

Do dzisiejszego numeru „Katolika“ dodany jest 28
numer „PRACY“ dla tych szanownych czytelników
którzy ją razem z „Katolikiem“ abonują.

Jeszcze można sobie zapisać
„KATOLIKA“
za 1 markę na kwartał.

Sprawy Kościoła.

Polacy na obczyźnie, a mianowicie w Bran-
denburgii, Meklemburgii i w Saksonii, dotąd jesz-
cze niestety nie cieszą się dostateczną opieką du-
chową. W Niedziele muszą wcześniej rano wybrać
się w drogę, aby pójść do najbliższego kościoła,
który po większej części o parę godzin jest od-
dalony. Nikt nie może, dzięki Bogu, zabronić te-
go, aby w Niedziele spełniali obowiązki swoje
religijne, ale biada, jeśli katolickie święto przypa-
dnie na dzień powszedni! — jak n. p. teraz śś.
Piotra i Pawła.

Są dziedzice, którzy nie chcą nic wiedzieć o
Jezusie Chrystusie i dla tego sądzą, że i inni lu-
dzie nie potrzebują spełniać swych obowiązków
religijnych. Wtenczas zachodzą nieporozumienia.
Tak też w dniu św. Piotra i Pawła nie chciało
u pewnego dziedzica kilku polskich robotni-
ków pracować w tym dniu świątecznym, nakaza-
nym przez przepisy Kościoła. Wskutek tego
musieli wyjść z owej wsi a nawet z
utrata swych kaucyj! Gdyby był jeszcze
powód do nieodzwonnie potrzebnej pracy w polu,
to możnaby jeszcze wytłumaczyć taką karę, ale
po tylu tygodniach pięknego i suchego powietrza
nie było przecież powodu napędzać do pracy ka-
tolickich robotników w Niedziele odnośnie w świę-
to katolickie.

Dalej pisze katolicka Berlińska „Märk. Volks-
Ztg.“:

Celem niniejszego artykułu ma być to, aby
zwrócić katolickim kapłanom uwagę na to, żeby
swych parafian, którzy chcą przybyć w tutejsze
strony, skłonili do tego, iżby nie przyjmowali
miejsc, dopóki im piśmiennie w kontrak-
cie nie zostanie zapewnione, że tam, gdzie ko-
ściół znajduje się w miejscu, będą mogli bez
przeszkody naturalnie w każdą Niedziele i
święto iść do kościoła, a gdzie tenże jest od-
dalony, na koszt pracodawców, a zatem
dziedziców przynajmniej raz w miesiąc
będą posłani do najbliższego kościoła i nie będą
potrzebowali pracować w dniu katolickiego
święta, nakazanego przez Kościół, które przypada
w czasie tygodnia.

Anglia. Zielone Święta bieżącego roku były
ważnym dniem pamiątkowym dla Anglii, bo w
Zielone Święta r. 597 król anglosaski Etelbert
przyjął chrześcijaństwo, a za nim 10,000 jego pod-
danych otrzymało chrzest św. Bada przedstawia
nawrócenie Anglosasów: Wysłani przez papieża
Grzegorza Wielkiego posłańcy wiary, 40 mnichów
benedyktyńskich pod wodzą opata Augustyna,
wylądowali w r. 597 w Królestwie Kent i prze-
słali królowi Etelbertowi wiadomość: „Przybyli-
śmy, aby ci przynieść naukę wiecznego życia.“
Król przez żonę swą Bertę, siostrę króla francuz-
kiego Cheriberta, katoliczkę, był na pół pozyska-
ny dla nowej wiary; kazał ugościć misjonarzy i
zapewnił, że przybędzie. — Z drugiej strony je-
dnak nie dowierzał sprawie; obawiał się czarów
i przyjął misjonarzy pod gołym niebem. Oni,
niosąc krzyż i obraz Zbawiciela, z śpiewem i mo-
dlitwą zbliżyli się do króla, oświadczyli, jaki cel
ich przybycia i wyłożyli naukę chrześcijańską.
Etelbert rzekł w końcu: „To, co mówicie, jest
piękne, ale nowe i niepewne, a ja nie mogę rzu-
cić od razu tego, w co tak ja, jak moi Anglicy,
wierzyliśmy tak długo. Skoro jednak naukę

waszą uważacie za tak wyśmienitą, nie chcę prze-
szkadzać jej głoszeniu; nawracajcie więc na swą
wiarę, kto tylko zechce się nawrócić. Król do-
trzymał słowa i oddał im stary kościół koło Ken-
tebery. Według planu Grzegorza św. miały po-
wstać w Anglii dwa arcybiskupstwa, w Londynie
i Yorku, każde z dwunastoma biskupstwami;
Augustyn jednak miał być do śmierci jedynym
Arcybiskupem. Ponieważ Londyn był pogański
Kenterbery stało się siedzibą Arcybiskupa.

Zerwanie rokowania pokojowego pomiędzy Turcyą a Grecyą.

Z Konstantynopola donoszą, iż ministrowie
sultana radzą, aby wojnę w
przeciągu tygodnia rozpoczął na
nowo. Turcyą ma około 160 tysięcy chłopów i
33 tysiące koni na placu boju. W Tesalii urzą-
dzają Turcy już żniwo i zgromadzają w Elasonie
wielkie ilości zboża. Dalej słychać, iż wojska
tureckie gromadzą się pod Domokos, skąd by
mogły przez wąwozy gór Otryś ruszyć naprzód.
Zarazem budują Turcy pod Welestynos, gdzie się
to Smoliński tak dzielnie trzymał, forty, ponieważ
przypuszczają, że w razie ponownego wybuchu
wojny flota grecka zdobędzie port Wolo i ztam-
tąd podąży wojsko greckie na Welestyno i Lary-
sę. A więc mógłoby zaczepić Turków z tyłu i od-
ciąć im powrót. Aby się przed tem zabezpieczyć
oszańcowują Welestynos.

Rosya, zdaje się, chce teraz się więcej wnie-
szać w sprawę grecko-turecką, niż dawniej. Car
wysłał list i telegramy do sultana, aby przyspie-
szyć zawarcie pokoju. Lecz to nie wiele skutko-
wało. Widać, że zwycięstwa nad Grekami poszły
Turkom do głowy, wskutek czego nie chcą słu-
chać rad mocarstw. Ale to im się pewnie nie
uda. Dotychczasowy poseł rosyjski przy sulta-
nie, Nelidow, opuszcza swe stanowisko z tego po-
wodu, że doradzał carowi wobec Turcyi łagodne
postępowanie podczas wojny z Grecyą. Car je-
dnak myśli teraz inaczej. Podobno Rosya chce
wysłać flotę z Czarnego Morza pod Konstanty-
nopol, aby sultana zmusić do pokoju.

Tureckie ministerstwo przyłączyło już Tesa-
lią do prowincyi Monastir. 30 tysięcy chłopów
przyprowadzono z Małej Azji do Solunia.

Zdaje się, że Anglia podnieca obecnie Tur-
cyą. Anglia życzy sobie w dzisiejszych czasach,
aby Turcyą była jak najsilniejsza, ponieważ silna
Turcyą może się utrzymać. Wskutek tego nie
przyjdzie tak rychło do podzielenia tureckich
krajów, a więc Rosya, największy wróg Anglii,
nie będzie się mogła rozszerzyć nad morzem
Śródziemnem, to znaczy nie będzie mogła Anglii
tam przeszkadzać. O to chodzi Anglii. Podług
angielskich gazet chcą mocarstwa zezwolić na
to, aby Turcyą zabrala przynajmniej około Me-
cowo i Tyrnawos 200 kwadratowych kilometrów
kraju Tesalskiego i otrzymała 10 milionów kosz-
tów wojennych więcej. Należy jednak wątpić,
czy rzeczywście tak jest.

Z Krety donoszą jeszcze, że zeszłej Środy
plądrowali mahometanie wieś Piskope. Chrześcija-
nie się bronili, wskutek czego padło 4 mahome-
tan a 6 jest rannych.

Czy były szwajcarski prezydent Droz zosta-
nie mianowany generał-gubernatorem Krety, jest
jeszcze wątpliwe. Sultán i Niemcy nie chcą
go, ponieważ ma być przyjacielem Greków, żąda
zupełnego samorządu i nie chce być zawisłym od
konsulów mocarstw na Krecie.

Turcyą zawezwały mocarstwa, aby przy-
spieszyła rokowania pokojowe, ponieważ po-
siedzenia komisji pokojowej często się nie mogą
odbywać z tego powodu, iż Turcyą nie brała
w nich udziału. Na to Turcyą odpowiedziała,
że musi obstawać przy tem, aby rzekę Peneios

ustanowiono jako granicę. To znaczy, że Turcyą
żąda północnej części Tesalii. Mocarstwa jednak
oddawna nie chcą się na to zgodzić. Turcyą
ma otrzymać około 70 milionów marek od-
szkodowania i parę gór nad wązozami granicz-
nymi.

Rząd turecki wydał rozkaz, aby flota turec-
ka była w pogotowiu do wyjazdu na Kretę.
Tamdotąd powróciło z Grecyi 80 Kreteńczyków,
którzy chcą podobno namówić Kreteńczyków, aby
nie złożyli broni, lecz walczyli dalej za niepod-
ległość ojczyzny przeciw Turkom, za połączeniem
z Grecyą. Admiraliowie mocarstw uważają teraz
pilnie na to, co Kreteńczycy uczynią.

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. Cesarz niemiecki pozostał z po-
vodu niepomyślnego powietrza aż do Piątku ra-
na w Geteborg w Szwecyi. Ztąd wyjechał do
Chrystyansand.

— Przeciw Tauschowi wytoczyła jego wła-
dza śledztwo, aby go ukarać jako urzędnika,
choć go sąd uwolnił.

— Słychać, że pocztylionowie mają jako
broń otrzymać rewolwery, a listonosze krótkie
pałasze. — Jeżeli to było prawdą, to zaraz by
się pokazało, iż generał stoi na czele poczty. Po-
dług naszego zdania wynikłoby dla obdarzonych
bronią urzędników co następuje: Najprzód więcej
wydatków na własną broń (na Niedziele i święta)
i na materiały do czyszczenia broni, na mundu-
ry, któreby się łatwiej darły, dalej więcej pra-
cy na czyszczenie broni i munduru, zresztą nie
można powiedzieć, iżby noszenie broni było przy-
jemną rzeczą.

— W Dyseldorfie odbyło się zebranie zwią-
ku pracodawców wielkiego przemysłu, którzy się
oświadczyli za obostrzeniem prawa względem to-
warzystw i zebrań. Zarazem byli pracodawcy
tego zdania, iż związki robotnicze mają jako po-
lityczne podlegać także ostrzejszym przepisom. —
Takie oświadczenie jest polityką. Ciekawość, czy
też żandarm był na owym posiedzeniu i czy pro-
kurator wytoczy mu proces o to, że towarzystwo
zajmuje się — jeżeli było dotąd niepolitycznem
— sprawami politycznymi.

Austria. Teraz nawet bismarkowska ga-
zeta „Hamburger Nachrichten“ potępia Niemców
i Lipski związek wszechniemiecki. Píše pomię-
innymi tak:

„W pismach niemieckich wychodzących w
Austrii i Niemczech częstokroć omawiane były
w ostatnich czasach przykre zajścia, do których
powód dała t. zw. „walka przeciw rozporządze-
niom językowym“. Mamy tu na myśli niektóre
mowy, które wygłoszono na wiecu posłów nie-
mieckich do parlamentu austriackiego w Chebie
(Eger) w Czechach i na uczcie wszechniemieckie-
go związku w Lipsku. Niejedna wykroczyła da-
leko po za dozwolone granice. Rzecz to bardzo
przykra, że trzeba powiedzieć — iż tak w Lip-
sku jak i w Chebie niektórzy austriacy
mówcy nie pamiętali o tych względach dla panu-
jącego domu cesarskiego i ojczyzny, jakie powi-
nien mieć każdy Austriak. Jeżeli na wiecu
związku wszechniemieckiego w Lipsku także
mówcy pochodzący z Niemiec, zapomnieli o na-
leżnych względach, to postępowanie to nazwać
można pożałowania godnym błędem. Gdy jednak
mówcy austriacy usiłują przemowami swemi,
wygłoszonymi za granicą, podburzyć umysły
wprost przeciw Austrii, to postępowanie takie
jest już czemś więcej jak błędem, należy ono już
do tego, co nie jest dozwolonem. Niema dość
ostrych słów na dosadne potępienie tego, co się
stało. Już to samo jest smutnem, że Niemcy z
Austrii, którzy znajdowali się w Lipsku, tak da-
lece się zapomnieli, że wołali o pomoc Rzeszy

niemieckiej w państwowych sprawach austriackich i wewnętrzne niesnaski wywelekali po zagranicę. Austria stoi swoim domem panującym, Niemcy w Austrii stoją lub upadną wraz z tym domem; każdy zamiar, który dążył do oddzielenia ich od niego, albo do wywołania między nimi a nim jakichś przeciwieństw, ciężkie zadłoby szkody. Wewnętrzne niesnaski w Austrii są w obecnej chwili przykre bardziej, niż kiedykolwiek. Tembardziej więc jest niewłaściwem wytaczać je za granicę; tem smutniejszem, że zagraniczne stowarzyszenie zezwala na to, aby go nadużywano do walki przeciw Austrii.

Czechy. W Niedzielę stanął czeski poseł książę Schwarzenberg w Budziejowicach (Budweis) przed wyborcami swymi, aby zdać sprawę z czynności w parlamencie. Oświadczył w swej mowie, iż połączenie Słowian z Włochami i niektórymi katolickimi Niemcami nastąpiło nie dla walki, lecz dla poważnej pracy, dla obrony praw narodowych. Każemu ludowi trzeba dać to, czego potrzebuje do swego rozwoju. Tego wymaga sprawiedliwość. (Huczne oklaski słuchaczy). Większość parlamentu będzie popierała rząd austriacki, o ile ten ochraniać będzie na równi interesy wszystkich ludów. Czesi, Polacy, Słowacy, Kroaci dążą do tego samego celu. Chcą, aby sejmy krajowe zajmowały się wszystkimi sprawami krajowymi i rozstrzygały je. Wspólne zaś wszystkim sprawy niech rozstrzyga parlament we Wiedniu. Stósunki w poszczególnych królestwach (Czechy, Galicya, Chorwacya) wymagają naprawy. Rozporządzenie językowe jest początkiem tej naprawy. Wydając je rząd postąpił zgodnie z prawem i usunął długoletnią niesprawiedliwość. Dokończenie dzieła nastąpi dopiero wówczas, gdy także wyższe władze dla czeskiego ludu otrzymają to, co posiadają inne, liczbą i siłą podatkową mniejsze ludy, jak n. p. Włosi. Wtedy dopiero będzie można powiedzieć: Osiągnęliśmy to, co rozumiemy pod pojęciem równouprawnienia. Dla tego rozporządzenia językowe uważamy za szczęśliwy początek naprawy. Nikt z Czechów nie będzie się sprzeciwiał ugodzie z Niemcami, jeżeli uгода będzie się opierała na sprawiedliwych zasadach.

Książę Schwarzenberg stawiał jasny i z podserca każdemu Czechowi wyjęty program: Uznanie Czech, Morawy i Śląska, za odrębne państwo, koronacja cesarza Franciszka Józefa koroną św. Wacława na Hradczynie, urzeczywistnienie czeskiego prawa państwowego, a co za tem idzie, generalny sejm krajów korony św. Wacława w Pradze, odrębny skarb czeski, pieniądze czeskie dla Czech, odrębny zarząd polityczny krajów korony czeskiej, odrębne ministerstwo finansów, oświaty, rolnictwa i sprawiedliwości a nawet, może i wojny w Pradze, z resztą monarchii porozumienie za pośrednictwem parlamentu dla spraw wspólnych.

Węgry czyli Madziarzy odznaczają się tak jak Niemcy nienawiścią do Słowian. Gnębili ich,

jak mogą. Lecz ruch słowiański mimo tego wzmaga się. Niedawno temu zjechali się posłowie chorwaccy, słowaccy, serbscy i rumuńscy, aby się porozumieć i obmyśleć wspólną obronę praw narodowych przed Węgrami. Na jesień wystosują posłowie prośbę do króla (cesarza austriackiego), w której mu wszelkie dolegliwości i żądania Słowian i Rumuńczyków przedstawiają. Tymczasem pracują pilnie w gminach, sejmikach powiatowych i prowincjonalnych. Uznali, że jest ważną rzeczą, iż w domu, w najbliższym otoczeniu (w gminie, w powiecie, w prowincyi) urządzi się wszystko jak najlepiej. To przynosi korzyści materialne (w pieniądzach i innych namacalnych rzeczach) n. p. gdy chodzi o podatki, o wydatki, o drogi i tem podobne sprawy, a zarazem jest dobrą szkołą polityczną. Madziar gnębi Słowianina, nazywając go »sławika kunica« (pies słowiański), lecz »pies« pokazuje mu teraz zęby i będzie bronił swego. Słowianie powinni wszędzie tak sobie postępować.

Polska (w zaborze rosyjskim). Pewna niemiecka wiedeńska gazeta otrzymała wiadomość, iż na przyjęcie cara będzie za pozwoleniem rządu wystawiona we Warszawie brama tryumfalna z napisem polskim: Witaj cesarzu i królu polski! Car podczas swego pobytu we Warszawie ma odwiedzić dwie polskie rodziny. — Po ćwiczeniach wojskowych pojedzie car z carową do Darmstadt, aby odwiedzić wielkiego księcia, swego szwagra.

Na pomnik Mickiewicza z powodu 100 rocznicy urodzin jego zebrano dotąd przeszło 170 tysięcy rubli.

W Szwecyi, w stolicy Sztokholmie, zebrali się w tych dniach redaktorzy z całej Europy celem wspólnych narad nad sprawami gazetarskimi. Pośród nich było także 9 polskich redaktorów, których poseł austriacki hrabia Wodzicki przedstawił królowi szwedzkiemu. Król Oskar II rozmawiał z polskimi redaktorami przez pewien czas i oświadczył, że Szwecya jest życzliwie usposobiona dla Polskiego narodu, że Szwecya życzy Polakom wszystkiego dobrego, chociaż w dawniejszych czasach walczyła z polskim potężnym narodem.

Widać, że król potrafi być sprawiedliwym i wyrozumiałym dla polskiego narodu, który właśnie obecnie w innych państwach prześladowa.

Indye. Z Kalkuty donoszą, że pomiędzy ludnością tamtejszą panuje coraz to większe oburzenie i rozgoryczenie. Robotnicy, zatrudnieni w młynach, zaprzestali zeszłego Wtorku pracy i przyłączyli się do rewolucjonistów. Wysłano wojsko w liczbie 8000 żołnierza, ażeby copędzej powstanie przytłumić.

Wiadomości bliższe i dalsze.

Bytom. Z powodu, że i w tym roku panuje pomiędzy niektórymi dziećmi tutejszego powiatu

dzie się chciał ze mną dzielić, aż i ja nareszcie nic nie będę miał. Zresztą jest to człowiek nie mający nic do stracenia, desperat, gotów spełnić swoją groźbę, a wtedy źle byłoby z moją skórą. Koniecznie trzeba mi zyskać na czasie, aby chociażem wszystko sprzedać i usunąć mu się niepostrzeżenie. Gdy już będę kilka tysięcy mil od tego kraju, to niechaj mię potem szuka, ile mu się podoba.

— Ruprechcie — rzekł Bernard — dajmy na to, że ja przystaję na twoje żądania, to przebież chwilowo jeszcze dzielić się nie możemy, choćby z tego powodu, że trzebaby najprzód sprzedać nieruchomości. Dam ci więc tymczasowo garść dukatów, a ty milcz, aż znów będziemy mogli pomówić o podziale.

Ruprecht na głos się rozśmiał i odpowiedział:

— Jeśli ty jesteś przebiegły, to musisz wiedzieć, że ja też nie w ciemną bitę. Ja ptaszka już z klatki nie wypuszczę, aż będę miał zupełną pewność.

— A jakże mam cię upewnić?

— W bardzo pojedynczy sposób. Ot zaraz po świętach udamy się obaj do notaryusza i każemy mu wygotować dokument, w którym zapiszesz mi połowę twego majątku. Następnie będziesz płacił gotówką, a gdy gotówki braknie, będziesz sprzedawał albo podam cię na subhastę.

— Ależ to nierozumne żądanie.

Ta odpowiedź wprawiła Ruprechta w wściekłość. Skoczył więc natychmiast, wyciągnął duży nóż z kieszeni i rzucił się na młynarza.

— Ja cię napiętnuję — ryknął zgrzytając zębami — i chciał przejechać mu nożem po twarzy, ale Bernard skrzył głowę szybko w bok, a cięcia noża rozdarło tylko ubiór młynarza.

Chybienie celu wprawiło napastnika w dziki szal.

— Ach, ja cię tu uśmiercę — co mi na tem zależy — wrzasnął i rzucił się drugi raz ku niemu zwracając ostrze noża ku sercu młynarza.

egipskie zapalenie ocz, wydał bytomski landr. rozporządzenie, według którego mają główni nauczyciele zważać, aby klasy w szkole oraz ławy częściej były myte. Dzieci uczęszczające do szkoły powinny być zawsze czysto umyte i chędog ubrane; również książki szkolne i tablice mają dzieci w porządku utrzymywać. Jeżeli nauczyciel stwierdzi u kilku dzieci chorobę ocz, natenczas dzieci takie mają osobne miejsce w klasie zamocować. Równocześnie należy o tem zawiadomić policję. Do szkoły nie powinny uczęszczać tylko takie dzieci, u których materyja silnie z ocz wypływa.

— Karty kwitowe od zabezpieczenia na starość i słabość, które są obecnie w użyciu, mają jak dawniej 52 rubryk lecz 56, i należy je całe zalepiać markami. Zapatrywanie więc wielu pracodawców, jakoby po wklepieniu 52 znaczków kartę należało wymienić, jest mylnie. Karty kwitowe zatem nie należy przedtem wymienić dopóki wszystkich 56 rubryk się nie zalepi. Jednakże woź marki powinny być w przeciągu trzech lat wklepione, ponieważ karta tylko 3 lata jest ważna. Jeżeli się całej karty w przeciągu 3 lat nie zalepi, trzeba ją chociaż nie zalepioną wymienić. W czasie choroby lub ćwiczeń wojskowych markę się nie wlepią. Zabezpieczony winien kazać sobie na to wystawić poświadczenie, a czas ten może się wtenczas, jakoby marki wlepią. Jeżeli kto kartę kwitową zgubi, zniszczy lub uszkodzi, powinien o nową kartę się postarać. Na niemuś urząd (policja, pracodawca itp.) poświadczyć, jako właściciel karty tyle a tyle składek na przeszłej karcie miał poświadczonych jako zapłacone.

— Tutejszy cech rzeźników otrzymał pozwolenie od władzy celnej, podług którego nie potrzebują rzeźnicy bytomscy opłacać cła za spradowane z Polski świnie jak dotąd w Szopienicach lecz dopiero na miejscu w Bytomiu. Jest to dla rzeźników bardzo dogodnie.

Rozbark. Na ostatniem posiedzeniu zastępców gminy załatwiono następujące sprawy: Ugodę zawartą z miastem względem zaopatrywania gminy w wodę postanowiono zmienić w ten sposób, aby miasto więcej wody gminie dostarczało. — Przyjęto wniosek, aby dawniejszej restauracji Morawca nie wydzierżawiać przez licytację, lecz żeby ją na dalszy rok obecnemu dzierżawcy Perlowi za 2400 marek wydzierżawić. — Do komisji szacunkowej wybrano: właściciela domu Pawła Skórę i gospodarzy Łukasza Pogorzałkę, Jana Cypionkę i Piotra Matejczyka.

Król. Huta. Radni miasta wybrali kupca Fryderyka Hadamika na rajcę miasta. Prezes rejencji opolskiej nie potwierdził wyboru, na co są wydział obwodowy zgodził. P. Hadamik należał do partii centrowej i jest członkiem organizacji centrowej. Przypuszczać należy, iż sobie z tego nie będzie robił, chociaż go prezes rejencji nie potwierdził.

— Na tutejszym dworcu skradziono przed

Z przytłumionym okrzykiem zgromadzenia skoczył Bernard w tył. Ale ponieważ oszalały napastnik znowu rzucił się na niego, Bernard uchwycił go szybko za gardło przyśpieszył go do siebie i dusić począł. Ruprecht cięgle wprawdzie żgał go nożem, ale widocznie słabł, gdyż cięcia nie dochodziły do ciała, tylko wikłały się w odzieniu Bernarda. Wkrótce cięcia ustały, a nóż wypadł z ręki rudego. Rozdrażnieniu nie spostrzegł tego Bernard Dróga i ciągle jeszcze ścisnął napastnika za gardło. Nareszcie spostrzegł, iż tenże stoi bez ruchu.

— Aha, zdaje się, że przyszedłeś do rozumu — rzekł i puścił go z żelaznych swych objęć.

Ruprecht obsunął się i upadł na podłogę kuchni. Bernard czekał, pochylił się ku niemu i rzekł:

— Wstawaj, weź twoje dukaty i wynoś się z młyna.

Ale zagadnięty ani się ruszył, choć go Bernard cucił i potrząsał nim. Tedy ogarnęła go trwoga, i pomacał twarz i ręce upadłego. Jedno i drugie były zimne i Bernard spostrzegł z przerażeniem, że go udusił.

— Boże wielki, co ja teraz pocznę? — szepnął Bernard. — Jeśli teraz parobcy przyjdą, zobaczą trupa, to mnie osądzą za mordercę, a wtedy przyjdzie dać głowę pod topór. O, gdybym ja był lepiej przystał na jego wolę!

Stał więc bezradnie przed uduszonym. Rzekł sobie, że pójdzie zaraz do sądu i opowie, jak co się stało, ale wtedy sędziowie zaczną badać i pytać się, aż wreszcie wykryją jego przebieganie, a potem nie wiadomo, czy mu tak naprawdę uwierzą. Żona, Szymon i Agnieszka są świadkami, jak Ruprecht się wygadał. Potem znów przyszła mu myśl zbudzić parobków, zwołać ich do kuchni pokazać im nóż i pocięte ubranie i udowodnić im, iż tylko w obronie własnego życia działał, ale następstwa były te same.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZARNY MŁYN.

OPOWIADANIE.

(12)

(Ciąg dalszy).

— Usiądź sobie — rzekł Drozd — a nie bądź tak rozdrażniony. Taką sprawę możemy załatwić całkiem spokojnie. Gdybyś zaś koniecznie obstawał przy tem, aby mię zgubić, to i ciebie zguba nie minie. Ukręciś bicz na swój własny grzbiet.

— Bardzo słusznie — mój Bernardzie — ale ja już sobie tak obliczyłem, albo połowa twego majątku, albo nie dla obydwóch nas. Jeśli nie osiągnę połowy twego majątku, to braknie mi siły moralnej, aby żyć ucziwie. Z czasem wszystko przejdzie przez gardło i na końcu będę znowu tak nędznym, jak dzisiaj. Jeśli zaś dostanę się w tej chwili do więzienia, w takim razie jestem spokojny na całe życie, że nie zginę pod płotem, a na pociechę będę miał pewność, że i tobie nie lepiej się powodzi. Więc namyślaj się!

— To ja ci podam inną myśl — rzekł młynarz. — Dam ci od razu garść dukatów, a po świętach pójdziemy razem do Francji, albo zgoła na okręt, na którym wyjedziesz do Ameryki, a ja dam ci na drogę tyle, że będziesz sobie mógł coś zakupić. Na obczyźnie łatwiej odmienić tryb życia.

— Ha, ha, — śmiał się Ruprecht — ty masz ochotę usunąć mię z drogi, abym ci nie był na przeszkodzie, ale nie z tego nie będzie. Albo zgodzisz się na moje żądania, a nie, to jutro idę do urzędu. Dotąd działało się tak, że twoja wola rozstrzygała o wszystkim, ale tym razem moja wola musi być górą.

Bernard Dróga patrzył długą chwilę w żar ogniska i rozmyślał w sercu, czyby nie było lepiej przystać na jego żądania.

— Jeśli to uczynię — myślał — to on nie zadługo znowu przyjdzie mi na kark i znowu będę

kilku tygodniami z zaplombowanego wagonu znaczną ilość rozmaitych towarów. W tym samym czasie popełniono także kilka kradzieży w mieście. Złodziei nie można było na razie wyśledzić. Dopiero w tych dniach schwycił dwóch z nich żandarm Irmer. Dwaj inni, należący również do spółki, zbiegli.

W Kuncendorfie pod Zaborzem wstąpił górnik Pilny idąc z pracy do domu z swoim towarzyszem do karczmy. Tam wypił kieliszek wódki, usiadł przy stole i zdrzemnął się. Gdy towarzysz jego chciał go zbudzić, aby szedł do domu, zauważono, że biedak nie żył. Raził go widocznie paraliż.

Zabrze. Dnia 15-go Lipca obchodzić tutaj będzie swe prymicie nowo wyświęcony w Krakowie ks. Emanuel Dziewior, syn górniczego inwalida Franciszka Dziewiora z Nowej Doroty.

Zaborze. Za bluźnierstwo i przeklinanie Pana Boga skazał sąd robotnika Mohrhardta na 6 tygodni więzienia.

Rozdzień. We Wtorek po południu zauważono znów silniejsze trzęsienie ziemi. Powierzchnia ziemi obniżyła się na dość dużej przestrzeni o 20 centymetrów. Od czasu do czasu powierzchnia się nieznacznie dalej obniża.

Gliwice. Zastępca amtownego w Ornontowicach otrzymał pozwolenie na zamienienie swego nazwiska Zmarzły na Freimuth.

Gliwice. Z kanału kłodnickiego w Szobiszowicach wyłowiono w tych dniach ciało pewnej młodej dziewczyny. Na drugi dzień wydobyto z tego samego kanału trupa 19-letniego chłopaka. Podobno obydwaj odebrali sobie życie dla tego, ponieważ rodzice nie chcieli zezwolić na ich ożenek. Gdyby mieli więcej religii, nie byłoby samobójstwa popełnili.

Strzelec. Król zatwierdził wniosek o utworzenie nowej gminy pod nazwą Zawadzkie. Nowa gmina składa się z położonych w tutejszym powiecie kolonii: Zawadzkie, Bimowskie, Świerkle i Filipolisi, razem obszaru 940 hektarów 72 ary i 40 kowadratów metrów.

W Koźlu sprzedawać będzie zarząd stadniny rządowych ogierów w Piątek 23 Lipca przed południem ogodzinie 10 kilkanaście ogierów. Sprzedaż odbywać się będzie przez licytację za gotówkę.

Koszęcin. Zarząd dóbr książęcych przyrzeka 75 marek nagrody temu, kto wykryje sprawcę pożaru lasu, należącego do księcia na Koszęcinie-Tworogu.

Olesno. W Środę po południu około godz. 5 szalała nad wsią Wichrów i okolicą w tutejszym powiecie ogromna burza połączona z gradem. W przeciągu kilku chwil zbił grad wszystkie pola. Bardzo wiele drzew wiatr poobalał. Żonę gospodarza Ozyry skaleczyło ciężko w brzuch padające drzewo. W sąsiednim folwarku Janowie wyrócił wicher stodołę. Szukający pod nią schronienia ludzie ciężkie odnieśli rany; robotnica Blekot poniosła na miejscu śmierć. Tak w Wichrowie jak Janowie zbił grad zboże do szczytu i pola wyglądają jakby po nich wałem przejechał. Dzierżawca obydwóch folwarków ponosi wielką stratę, gdyż dla tego, że w okolicy ludzie gradu nie pamiętają — bardzo nisko się zabezpieczył. Ztąd ta nauka, aby się wszędzie i zawsze wysoko od gradu zabezpieczać.

W Opolu ściał w Piątek rano kat Reindel osądzony na śmierć za zamordowanie dwóch ludzi robotnika Gottlieba Jana z Olesna. Towarzysza Jana, który w tem morderstwie brał udział, skazał sąd 15 Stycznia rb. na 15 lat domu karnego.

Prudnik. W nocy z Wtorku na Środę położył jakiś niegodziwiec na szyny kolei z Prudnika do Niemieckich Raclawic wielki kamień. Szczęściem, że lokomotywa usunęła przeszkodę na stronę. Podobne temu przypadki zachodziły na tym samym torze już częściej. Spodziewać się należy, że władza niegodziwego człowieka wykryje, a wtenczas surowo odpokutuje za swe nieczne postęпки.

Głogówek. W Czwartek spadł z dachu budynku pokrywacz dachu, nazwiskiem Lazar, i zabił się na miejscu.

Seminarzyści, ktrzy w Cieszynie w tak podpadający sposób nosili czarno-czerwono-żółte barwy byli z Głogówka a nie z Głogowa.

W Łęczniku, w powiecie Prudnickim, spadł w zeszłą Środę silny grad, pokrywając w kilku chwilach grubo ziemię. Niektóre ziarenka gradu dochodziło wielkości gołębiego jaja. Wiele szyb w oknach grad powybił. Po największej części zbił grad do szczytu wszystko zboże. Wielu z dotkniętych nieszczęściem gospodarzy ponosi ogromne straty, ponieważ nie byli wcale zabezpieczeni. Świeża to znów przestroga dla gospodarzy, aby się zawczasu od gradu zabezpieczali.

W Krakowie bawił w tych dniach ks. arcybiskup Stabilewski, gdzie oglądał Wawel i jego katedrę, którą obecnie gruntownie odnawiają. Ks. arcybiskup Stabilewski był gościem księcia-biskupa Puzyńskiego.

Nysa. Ks. proboszcz Pischel prosił władze pruskie, aby siostry szkolne mogły dziewczęta katolickie, które już ze szkoły wyszły, uczyć różnych robótek (haftowania, szycia itd.) Ministerstwo Bosse i Recke jednak nie zezwoliło na to. — Tak się rząd obchodzi z katolikami. Niech sobie partya centrowa to dobrze spamięta.

W Johannesbergu na austriackim Śląsku bawił na zamku u ks. kardynała Koppa w odwiedzinach ks. biskup z Hildesheimu.

Z Zachodnich Prus. W pewnej miejscowości Prus Zachodnich odbył się — jak pisze „Westp. Volksbl.“ — w Styczniu wybór nowego wójta. Nowo obranego jednakże władza nie zatwierdziła. W Kwietniu nastąpiły ponowne wybory, ale i tym razem wybrany nie uzyskał zatwierdzenia. Nareszcie zamianował landrat zastępcę wójta. — Sądzone powszechnie, że zastępcą będzie dawniejszy wójt, który 12 lat sprawował swój urząd. Tymczasem zamianowano zastępcę wójta — we wsi czysto katolickiej — jedynego obywatela protestanckiego, który ustanowił zaraz też protestanckiego pisarza, a dotychczasowego, katolickiego, złożył z urzędu.

Od granicy polskiej. We wsi Gródku, w powiecie włoszczowskim w Królestwie, zabity został w zeszłym tygodniu słynny opryszek Antoni Malarski, znany z licznych napadów i rozbojów w gubernii piotrkowskiej i kieleckiej, kilkakrotnie skazywany na zesłanie do ciężkich robót, ostatni raz na wyspę Sachalin. Malarski dwa razy zdołał umknąć z drogi do miejsca wygnania, za każdym razem staczając boje ze strażą. W ostatnich dwóch latach szerzył on trwogę w powiatach: będzińskim, olkuskim, częstochowskim i włoszczowskim. Straż ziemską dowiedziała się, że ów opryszek ukrywa się z towarzyszami swoimi w chacie pod lasem we wsi Grodek. Chatę otoczono, przedsięwzięto wszelkie środki, aby schwycić zbrodniarza, ale Malarski, jak zwykle, postanowił bronić się do upadłego. Wywiązała się walka, w czasie której z obu stron padło ogółem 70 strzałów. Malarski zabił strażnika Andrzeja Kożuchowa i zranił drugiego strażnika Jakóba Stolarczyka, aż wreszcie sam ugodzony celnym strzałem Bazylego Kudina, padł i wkrótce życie zakończył. Zwłoki zbójcy pogrzebano pod murem cmentarnym. Aresztowano jednego z towarzyszy Malarskiego, Gąsikowskiego z żoną i drugą kobietę, towarzyszkę szajki złodziejskiej. Dwaj towarzysze Malarskiego zdołali umknąć.

Bottrop. Tutejsza katolicka gazeta niemiecka (Bottroper V. Ztg.) ogłosiła w nr. 73 artykuł, w którym wygłosiła zdania, ani gazety katolickiej ani ludowej niegodne. W Bottropie chciano założyć nowe towarzystwo katolicko-polskie i w tym celu zwołano zebranie, które komisarz policyjny po jakimś czasie rozwiązał.

Bottroper V. Ztg. wyraża swoją radość z powodu tego rozwiązania, ponieważ (jak głosi) „nowe towarzystwo wzięło sobie za zadanie, chociaż nie jawnie, przepaść między Polakami a Niemcami powiększać.“ Dowodu oczywiście na to twierdzenie gazeta nie przytacza i wie dla czego, bo go nie ma. A jak ona to ostrożnie się wyraża: „choć nie jawnie!“ Zkąd ona to wie? Czy to słusznie rzucić publiczne podejrzenie takie na katolickich mężów? Najgorszą rzeczą jednak jest to, że ta katolicka gazeta poważyła się odstąpić od zasady i publicznie pochwała uszczuplenie praw obywatelom państwa przez rozwiązanie zebrania. Prawa i zasady trzeba bronić zawsze i wszędzie. Nawet choćby socjalistyczne zebranie zostało nieprawie rozwiązane, nie mogą katolickie gazety tego pochwalać, bo co jest nieprawne, to jest zawsze nieprawne, a co dziś Polaków lub socjalistów, to jutro niemieckich katolików może spotkać. Przypominamy kulturkamp; ile to wtedy katolickich zebrań rozwiązano nieprawie! Dla tego Bottroper V. Ztg. złamała zasadę i z niechęci do nowego towarzystwa porównała się w tym razie zupełnie ze zdaniem policyi. To znaczy, że zaniedbała bronić słusznego prawa obywateli wobec policyi, którego każda prawdziwie katolicka gazeta bronić ma obowiązkiem. Co więcej, publiczną radość wyraziła z powodu rozwiązania, na którym (jak pisze) mówiono tylko po polsku. Ostatnie twierdzenie jest nieprawdą, jak też nieprawdą jest, że nowe towarzystwo miało się nazywać związkami św. Alojzego.

Warszawa. Handel żywym towarem. „Kurier Warszawski“ donosi co następuje: „W okolicy Warszawy żył gospodarz M. Święcie i ze swą córką 19-letnią, nadzwyczajnej urody dziewczyną. Nie tak dawno zniknęła dziewczyna ta bez wieści. Ponieważ jej prowadzenie zawsze było wzorowe, obawiał się ojciec, że musiało się córce jakie nieszczęście wydarzyć. Poczynał zatem poszukiwania za swą córką i w tych dniach doniósł naczelnikowi policyi, że jego córka została uprowadzoną przez pewnego żyda, który mieszka we Warszawie i trudni się dostarczaniem żywego towaru odnośnym pośrednikiem. Uwiedzione dziewczęta zostały odesłane do Łodzi, gdzie się znajduje „główny skład“, ztamtąd by-

wają wysyłane do Brazylii i Argentyny. Żyd dostaje za każde dziewczę, które przygotowuje do wyjazdu od właściciela głównego składu 30 rubli. Jak Święciecki się dowiedział, to jego córkę wysłano już z Łodzi do Hamburga.“

„rozmaitości.“

Urząd pocztowy w Birmingham przyjął dziecko do przesyłki na mocy przepisów do przeprowadzania zwierząt. Ojciec dziecka, który wrócił do miasta, nie miał już czasu odprowadzenia dziecka do oddalonego domu, ponieważ spieszyło mu się do pracy. Poszedł więc na pocztę prosząc, aby je jako pakiet do domu przesłać. Przypięto dziecku kartkę z znaczkami pocztowymi w wartości 75 fen. do karku i w godzinę ciekawy fracht oddano matce.

Znajdą pracę:

Postugacz domowy u Ant. Joscht w Bytomiu, ul. Tarnogórska 19. — Służąca w Bytomiu przy ul. Hohenzollernstrasse 29 II. pr. — Postugacz u Aug. Krüger Nachfolg. w Bytomiu. — Pomocnik golarski u P. Langer w Gliwicach. — Pomocnik u A. Böhma w Rybniku. — Pomocnik, uczeń i postugacz u A. Polloczek w Raciborzu. — Kowal i kilku ślusarzy u Rob. Mücke, fabryka maszyn w Kluczborku, ul. dworcowa (Kreuzburg, Bahnhofstrasse). — Mosiężnicy u C. Lassmann w Raciborzu. — Uczeń u F. F. Przyrembal Gliwice. — Bednarz u Theuerling, fabryka beczek w Brzegu (Brieg). — 2 kowali i 2 uczeni u G. Rode, Gliwice. — Pomocnik introligatorski u F. Sperber, Gliwice. — Owczarz z żoną w dominium Raków przy Baborowie. — Kotlarze u R. Hipper Opole (Oppeln). — Postugacz domowy u K. Pytlika, Racibórz, ul. Nowa. — Uczeń ślusarski u K. Rabsteina w Rozbarku (Rossberg b. Beuthen O.-S.). — Czeladnik krawiecki u N. Haendler Katowice ul. Grundmanna 3. — Uczeń piekarski u Józefa Chrzonsz w Wirku (Antonienhütte). — Chłopiec do posyłki u Gierthet Co. Katowice.

Za ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Nadesłano.

Wierni z parafii Brośławskiej zanoszą korne i serdeczne modły do Pana Boga, aby duszpasterzowi ich zdrowie i głos przywrócić raczył na chwałę swoją a ku pociesze strapiionych parafian.

Najśłodszemu Sercu Jezusa i Najświęsztemu Sercu Panny Maryi składam publiczne dzięki za wystuchanie mej prośby.

I. W. R.

Pocztą Redakcyi.

M. w B. Opowiada na pocztce o cygaństwie jest drażliwą rzeczą, ponieważ urzędnik może oskarżyć, a kara wtedy może być dotkliwa. Najlepiej w takich przypadkach zrobić spokojnie zażalenie piśmiennie do Opola do głównej dyrekcji poczty. Tymczasem trzeba odczekać, czy skarga będzie wytoczona. Potem radzimy się zgodzić, albowiem przez to uniknie się kosztów i kary.

A. K. Bławatek czyli modrak jest kwiatek modry, który rośnie pomiędzy żytem razem z kakałem.

Do Kopaniny. List zachowamy i odrzucamy przy sposobności. Trzeba dziewczynę nawracać na polską stronę; trzeba jej wytłumaczyć, że lepiej będzie, jeżeli po polsku napisze, jeżeli się będzie uczyła polskiego pisania.

Wrocławskie ceny targowe

z dnia 9 Lipca br.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów.

	m. fn.	m. fn.
	od 13 60	do 15 80
Pszenvca biała		
tółta	13 50	15 70
Żyto	10 40	11 20
Jęczmień	9 50	12 60
Owies	12 20	13 50
Groch	11 00	12 50
Pszenna mąka wyborowa brutto	22 75	23 25
Ospa rżana	8 30	8 80
Ospa pszena	7 60	7 80
Rżanna mąka wyborowa	17 25	17 75
Masto za funt	1 05	1 15
Jaja kopa	2 33	2 40
Śloma 600 kilogr. (kopa)	20 00	22 00
Rżana do domow. piecz. (Hausback)	16 00	16 25
Ślano (nowe) za 1 cnt.	1 80	2 40

Kurs pieniężny.

Za guldena płacą	1,70 mrk.
Za rubla płacą	2,36 mrk.

Kawa Kawa

palona, o wyśmienitym smaku, funt po 70, 80, 90 fen., i m. itd.

Cukier.

najlepszy twardy cukier przy 10 funt. po 24 fen. najl. miłki biały cukier przy 5 funt. po 23 fen. ruską herbatę w paczkach po 25, 30 fen. itd. wina czerwone butelki po 1/4 litra od 50 fen. wina węgler. słodkie, but. po 1/4 litra od 1,25 m. wytraw. „ od 1,25 m. tokański koniak i rum jako i wszelkie towary kolonialne po najtańszych cenach poleca łaskawej uwadze 1213

Wincenty Krahl w Bytomiu G.-S.

plac Fryder. Wilhelma (Raitszula).

Najtańsze źródło sprowadzania palonej kawy dla handlarzy!

Proszę o uwagę!

Polecam mój bogato w rozmaite artykuły zaopatrzony skład Szanownym Czytelnikom.

Najlepsze i najtańsze źródło do zakupywania podarków ślubnych, chrzestnych, na imieniny i t. d.

Zakupując towar w wielkich ilościach, mogę go odpowiednio tanio sprzedać. — Polecam szczególnie: obrazy, figury, krzyże, świeczniki, książki modlitewne (spiewniki w rozmaitej oprawie), książki powieściowe.

Wszelkie przybory piśmienne i szkolne.

Oprawiam książki tanio, mocno i gustownie. Proszę się przekonać i uważać dokładnie na moją firmę.

J. Tucholski, Bytom, naprz. kościoła ś. Trójcy, ulica Piekarska numer 1.

Zwracam także już naprzód uwagę na wielki wybór kalendarzy, które wkrótce wyjdą, o czym zaraz doniosę!

1191

Zakład fotograficzny

Król. Huta

Tempelstr. nr. 7.

poleca się
po umiarkowanych
cenach

Teodora Tschentschera

do wykłintnego wykonywania

kw.-11¹/₁₆

fotografii.

Najpierwsza Bytomska palarnia kawy Alojzy Kuhna w Bytomiu narożnik ulicy Długiej i Goja poleca

codziennie świeżo palone kawy.

Za wszelką u mnie kupioną kawę biorę na siebie wszelką odpow. Udziela się rabatu, na życzenie książki.

1 funt kawy ludowej palonej 0,90 m., surowej 0,80 m., 1 ft. kawy uniwersalnej pal. 1,00 m., sur. 0,90 m., 1 ft. jawy czystej pal. 1,20 m., sur. 1,05 m., 1 ft. domingo pal. 1,45 m., sur. 1,25 m., 1 ft. karlsbadzkiej mieszanki pal. 1,60 m., sur. 1,45 m., 1 ft. menado pal. 1,80 m., sur. 1,60 m., 1 ft. cesarskiej mieszanki pal. 2,00 m., sur. 1,70 m., 1 ft. ameryk. petroleum 12 fen., 1 funt nobel 10 fen. 1 funt herbaty rosyjs. (Souhong) 1,40—4,40 m. Mąka hausbak i pszenna po cenach jak w młynie. (kw.)

Wymieniony środek

Pfund'a

zgęszczone mleko

nie psuje się przez całe lata, niezbędne w gospodarstwie domowym i kuchni, jako i dla piekarzy i cukierników. We skrzynkach blaszanych, które otwierać można bez noża i nożyczek, poleca HV.6;

mleczarnia drezdeńska

Bracia Pfund

Główne biuro: Bautzner Str. 79.
Do nabycia we wszystkich aptek. i droger.

Aby w końcu pory skład uporządzić ofiaruję po nadzwyczaj tanich cenach większy zbiór do

wyprzedaży.

Miedzy innymi polecam

perkal (katuny), ciemne i jasne	metr 27 fen.
muslin wełniany	metr 40 i 50 fen.
rypsowe pique	metr 40 fen.
„cefus“	metr 50 fen.
materye czepcowe	metr 25 fen.
sukna dla pań	metr 45 fen.
szewiot, czysta wełna	metr 48 fen.
szkockie materye na bluzy i suknie	metr 60 fen.
materye do koszul	metr 17 fen.
ręczniki wyrób z jęczmienia	sztuka 10 fen.
wlechele do szorowania	sztuka po 5 i 10 fen.

również odpowiednio tanio

materye do ubiorów.

LOUIS GRAND,

skład towarów rękodziełniczych i modnych,
Bytom, bulwar 20, I. ptr.

Wyższa szkoła dla chłopców w Głogówku.

Wspierany przez miasto zakład gimnazjalny do sekundy gimnazjum lub gimnazjum realnego. Na czasie się tam nie oszczędza, za to nauka jest gruntowną i należyte przyswajanie. W zakładzie należyte strzeżenie uczni, wpływanie i kształcenie tępych w nauce. Prospekt wysyła dyrygent zakładu Edmund Winter.

Folwark

144 morgi w tem 10 mórg łąki, reszta ziemi wszystko obsłane. Zimowego wysiewu 60 centnarów. Budynki maszynowe w dobrym stanie. Dom mieszkalny obszerny pod dachówką, stodoła i 2 szopy także pod dachówką; chlew pod słomą. Wymiaru i mieszczącego niemasz. Poznańską ladaższą zostaje 3000 talarów, prócz tego może na gruncie pozostać 2000 talarów. Cena bez inwentarza z przyrządami gospodarczymi 9800 talarów, z inwentarzem podług umowy. Zgłoszenia przyjmuje B. Konopiński, Brody, Bez. Posen. Z Poznania jedzie się do Opalenicy a potem małą koleją do Bród.

Historia Biblijna,

opracowana przez Imię. ks. proboszcza Stągryczynskiego.

Tom II: Nowy Testament

opuścił już prasę i jest do nabycia po cenie:

za egzemplarz broszurowany	7,00 m.
„ „ oprawny w płótno	9,00 m.
„ „ w półskórkę	9,50 m.
„ „ w skórkę szagr.	10,00 m.

Po tej samej cenie nabywać można i tom I-szy:

Stary Testament.

Obydwa tomy: Stary i Nowy Testament, oprawne w jeden tom w półskórkę 17 msk. — Dzieło kompletne można nabyć także w 17 zeszytach à 50 fen.

Wydawnictwo Dzieł Ludow. Karola Miarki w Mikołowie (Nicolai O.-S.) 1201

• Najlepsze źródło •

C. Stippa,

Bytom G.-S.

Destylacja, handel win i fabryka sprytu octowego

poleca

likieru ff., rum jamajk., arak Batavia, wina owocowe, molskie, reńskie, bordo i węgierskie. Ocety winne, jako też silnoprocentowy spryt octowy z mojej, według najnowszego systemu wystawionej fabryki sprytu octowego.

• dla odprzedających •

Najlepsze masło stołowe

od p. Wiktora Oświecimskiego z Morawin codziennie świeżo poleca funt po 1,20 m.

A. Lewandowski Katowice.

Najlepsza i najtańsza sala na wesola

jest u

Wieczorka w Bytomiu (Dom związkowy)
(Vereinshaus) ul. krawiecka (Schnelderstr.) 1233

Szanownej Publiczności Bogucic
i okolicy polecam mój wielki

skład trumien

jako też wszelkich

ubiorów dla zmarłych.

Proszę o łaskawe poparcie.

Franciszek Marcol w Bogucicach.

Także polecam mój skład obrazów, książek i wszelkich
artykułów dewocyjnych.

KAWA! KAWA!

Może tylko być w dobrym smaku, gdy jest w najlepszym gatunku dobierana. Będąc w posiadaniu takich, polecam

Cesarską mieszankę w najl. smaku funt po 1,80 mk.

Karlsbadzką „ w mocn. i dobr. smaku po 1,60 m.

Wiedeńską „ w dobrym smaku funt po 1,40 „

Karlsbadzką „ w czystym smaku „ „ 1,20 „

Parową kawę funt po 1,00 msk.

Ludową mieszankę funt po 90 fen.

Dobłą białą farynę i twardy cukier po najtańszych cenach dziennych. Prawdziwy berliński wieprzowy smalec, pod gwarancją czystości funt po 40 fen. Świeżo wędzoną okrasę ft. po 50 f. Przy odbiorze większej ilości znacznie taniej. Wszelkie towary kolonialne i maki po nadzw. zniżon. cenach.

Polna ulica nr. 8. **Hugon Ertel, Bytom.** Tarnogórska ulica 37.

Hipoteka

na 3000 marek jest do cedowania. Zapytania w ekspedycji „Katolika“. 1235

Tedzy kotlarze

znajdą trwałe zajęcie przy wysokiej płacy (do 50 fen. za godzinę) w

W. Fitznera
fabryce kotłów parowych,
Laurahuta.

Za stałą płać 3000 m. albo wys. prow. poszukuje la fabryka cygar wszędzie zastępców. Zgłosz. pod P. 6115 do Henryk Eisler w Hamburgu.

Potrzebuję 1234
czterech stolarzy do roboty budynk. przy wysokiej płacy. Zajęcie także i zim. porą. Wojtczyk, mistrz stolarski w Szomberkach.



Proszek do tuczenia świń równocześnie środek zapobiegawczy przeciw wszystkim chorobom świń mają na składzie kw.-87

Herrmann Simon

handel drogerijny w Gliwicach 13. S. Twerger, handel drogerijny w Wiesławie, kupiec F. A. Lokotsch w Rudzie, kupiec Stefan Twardawa w Niem. Żernikach, kupiec Jan Mrozek w Żernikach.

♦♦ Obraz ♦♦

wyrządzoną p. Fr. Macuga odwołuję i przepraszam go publicznie 1211
Elżb. Draga.

Polecam mój 1132

skład obrazów,

figur, krzyżów niklowych, lampek przed obrazy i różańcy. Mam także na składzie wszystkie książki do nabożeństwa, spiewniki nowego wydania z księgarni „Katolika“. Ci, którzy jeszcze „Katolika“ nie abonują mogą go sobie u mnie zapisać. Proszę o łaskawe poparcie.

Sewerin w Lipinach obok kościoła.

Moje fabrykaty

znane są jako dobre i tanie.

Remontoary niklowe 6 m., remontoary srebrne, stepowane z brzeg. złotych 10 m. Budziki, ankry pierwszej dobroci, świecące od 2.0 m. pocz., regulatory, skrzynki orzechowe, od 7.50 m. pocz. Cennik z 500 rycinami bezpłatnie i franko. Nieodpowiednie przedmioty wymienia się, lub należytość zwraca się. M.

Eug. Karecker, fabryka zegarków kieszonk. i interes wysyłkowy Lindau nr. 215 a. Bodensee. Dwuletnia gwarancja.

30 kóp
słomy rżannej długiej sprzedaje po taniej cenie
Kolodziej — Gojmühle
kw. Bytom.

Od 1-go Lipca mieszkam w domu pani Morawiec naprzeciw kupca p. Ficka. Polecam po tanich cenach moje 1222

dobre obuwie.

M. Masalski,
handel obuwiem w Lipinach.

Pompy
i urządzenia wodociągowe wykonuje szybko i tanio
Gazownia w Głogówku.

Porządny, trzeźwy, po polsku i niemiecku mówiący 1230

szafarz do koni

z liczną rodziną może się zgłosić natychmiast w
dom. Wielkie Wilkowice przy Tarn. Górach.

Od św. Michała br. poszukuje się 1214

szafarza do koni

z dziećmi zdawni do pracy.

Dom. Ruda.

Kranczoch.

Tęgich ślusarzy

do konstrukcji żelaznych, nitowaczy do kotłów,

2 ślusarzy do wiercenia i jednego do heblowania 1216

fabryka kotłów parowych

W. Fitzner w Laurahucie (Laurahütte).

Poszukuje się porządnego, trzeźwego 1229

stróża polnego.

Dom. Wieszowa państwo Neudek.

Karol Nowak, Bytom, ulica Krakowska 25 poszukuje zaraz

pomocnika

do obijania pantofli. 1225

Chłopca do posyłek

przyjmie natychmiast 1231
Apteka w Miechowicach.

Przyjmuję chorych

odtąd 1051—96
od godz. 1/9—1/11 przed poł.
od godziny 2—4 po południu.

Dr. Smierzchalski,

Katowice,

ul. Pocztowa (Poststr.) nr. 3.

Wszelch nauk lekarskich

Dr. Schramm,

Gelsenkirchen, plac cesarski 3 udziela rad

w wszystkich chorobach, mianowicie w chorobach dzieci i kobiet. Postronnie listownie. Mówię po polsku.

Mieszkanie moje znajduje się od 29-go Czerwca w domu p. Goldberger 1160-5

ul. Cesarska 5, róg ulicy przy bożnicy (Synagogenstr.).

Dr. med. Kalser, lekarz praktyczny w Król. Hucie.

Szanownej Publiczności z Bytomia i okolicy donoszę, że od 1 Lipca rb. mieszkam u pani Słota na ulicy Piekarskiej nr. 31. 1220
Anna Anders, akuszerka. (Hebamme), Bytom.

Jest z wolnej ręki do sprzedania 12 morgów dobrej roli w Pietrowicach przy Idawelche pod korzystnymi warunkami. Pole nadaje się na budowlisko. Jest w niem plasek, glina i kamień. Zgłoszenia przyjmuje Jan Sikora, handel wiktuałów w Pietrowicach.

Większa liczba silnych robotników

znajdzie zaraz trwałe zatrudnienie w kwSch.

fabrykach cementu portlandzkiego w Groszowicach.

Ślaskie stowarzyszenie akcyjne fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opolem.

WOŹNICA

żonaty, trzeźwy, pilny i uczciwy może natychmiast wstąpić do fabryki szamotki i cegielni 1218

M. Wachsner, Brzezinka.

50 silnych robotników

znajdzie natychmiast latem i zimą zatrudnienie za wysoką płać.

Wilisch & Co., Berg. Gladbach H.V. bel Köln a/Rh.

Poszukuje się (1026)

pudlerzy.

Albert Hahn, walcownia rur w Boguminie (Röhrenwalzwerk Oestr.-Oderberg Bahnhof.)

UCZNIA,

syna porządnego rodziców przyjmie w naukę do handlu kolonialnego zaraz Stanisł. Krzikawski, kupiec Radzionków, pow. Tarnogórski.

Chłopiec

uczciwych rodziców, mający chęć wyuczyć się rzeźnictwa może się zaraz zgłosić do Pawła Mózlera w Bujkowicie.

Poszukuję natychmiast

ucznia

do mojego składu towarów kolonialnych i delikatesów.

Henryk Macianga, 1233 Bytom G.-S.

Do mego składu materyałów aptecznych, farb i towarów kolonialnych poszukuję natychmiast 1216
uczni.

Herman Katus, Laurahuta.

Do mego interesu kolonialnego, żelaznego i wyszynku poszukuję zaraz 1224

ucznia.

Maciej Josch, w Niemieckich Piekarach.